



Nauka Nikolaitów

Kazn. Williama Marriona Branhama

Nauka Nikolaitów

Obj. 2, 15: “Tak i ty masz u siebie takich, którzy również trzymają się nauki Nikolaitów, której ja nienawidzę.”

Przypomnijcie sobie, że w Efeskim Wieku przedstawiłem, iż słowo *Nikolaita* pochodzi z dwu greckich słów: *Nikao* co oznacza *przewycięzać*, i *Lao* – co oznacza *laicy*. Nikolaici oznacza *przewycięzać laików*. Nuż, co za okropna rzecz? Jest to okropne, ponieważ Bóg nigdy nie powierzył Swego kościoła do rąk wybranego przełożenia, które kieruje się pobudkami politycznymi. On powierzył Swój kościół pod opiekę ustanowionych przez Boga, napełnionych Duchem, żyjących Słowem ludzi, którzy prowadzą lud, karmiąc go Słowem. On nie rozdzielił ludzi na różne klasy, tak aby całe masy były prowadzone przez święte kapłaństwo. Jest prawdą, że przełożenie musi być święte, lecz tak samo całe zgromadzenie musi być święte. Dalej, nie ma takiego miejsca w Słowie, gdzie by kapłani, kaznodzieje, albo im podobni pośredniczyli między Bogiem i ludźmi, ani nie ma miejsca, gdzie by oni oddzielnie oddawali cześć Panu. Bóg pragnie, aby Go wszyscy miłowali i służyli mu wspólnie. Nikolaityzm zniszczył te reguły i na miejsce nich odseparował kaznodziei od ludzi i uczynił z przełożonych absolutnych władców, zamiast sług. Otóż, ta nauka rozpoczęła się w pierwszym wieku, konkretnie w postaci uczynków. Okazuje się, że ten problem leży w dwu słowach: starsi (prezbiterzy) i “nadzorcy” (biskupi). Chociaż Pismo wskazuje na to, że w każdym kościele jest kilku starszych, niektórzy zaczęli nauczać, (między innymi Ignacy), że pojęcie biskup oznacza kogoś, kto posiada priorytet, albo autorytet, i sprawuje władzę nad starszymi. Otóż, prawda odnośnie tej sprawy polega na tym, że słowo “starszy” mówi o tym, kim jest ta osoba, podczas kiedy słowo “biskup” mówi o urzędzie tego człowieka. Starszym jest mężczyzna. Biskup to urząd tego mężczyzny. Słowo “starszy”

odnosiło się zawsze, i zawsze będzie się odnosić do tego, jak długo dany człowiek żyje w Panu. On jest starszym nie dlatego, że został wybrany albo ordynowany, itd., lecz dlatego, że JEST STARSZYM. On jest bardziej wdrożony do tych spraw, doświadczony, żaden nowicjusz, godny zaufania z powodu doświadczenia i długoletnich dowodów jego Chrześcijańskich przeżyć. Lecz biskupi nie trzymają się listów Pawła, lecz poszli raczej za sprawozdaniem Pawła z Dz. Ap. 20. gdzie on powołał starszych z Efezu do Miletu. W wierszu 17. jest napisane, że zostali powołani “starsi”, a następnie w 28. wierszu oni są nazwani nadzorcami (biskupami). A ci biskupi (niewątpliwie politycznie usposobieni, i pragnący po mocy), upierali się przy tym, że Paweł podał to w tym sensie, że “nadzorcy” byli czymś więcej niż starszymi lokalnego zboru, posiadającymi oficjalne pełnomocnictwo tylko w swoim własnym zborze. Dla nich biskup był obecnie ktoś, kto posiada autorytet nad wieloma lokalnymi przełożonymi. Takiego rodzaju pojęcie nie było zgodne ani z Pismem, ani z historią, chociaż nawet człowiek takiego pokroju, jak Polikarp, był skłonny do takiej organizacji. Tak więc to, co rozpoczęło się w pierwszym wieku jako uczynki, stało się dosłownie nauką, i tak jest również dzisiaj. Biskupi ciągle twierdzą, że posiadają moc, aby sprawować władzę nad ludźmi i postępować wobec nich jak się im podoba, ustanawiając ich do służby tam, gdzie oni zechcą. To zaprzecza kierownictwu Duch Świętego, Który powiedział: “Odłączcie mi Pawła i Barnabę do tego dzieła, do którego ich powołałem.” To jest anty-Słowo i anty-Chryst. Ew. Mat. 20, 25 - 28: “Ale Jezus przywoławszy ich, rzekł: Wiecie, iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie. *Nie tak ma być między wami*; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielkim, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym. Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu.” Ew. Mat. 23, 8 - 9: “Ale

wy nie pozwalajcie się nazywać Rabbi, bo jeden tylko jest – Nauczyciel wasz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim, albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie.”

W tym celu, aby to jeszcze bardziej wyjaśnić, pozwólcie mi wytłumaczyć Nikolaityzm w ten oto sposób. Wspominacie sobie, że w Obj. 13, 3. jest powiedziane: “A jedna z głów jego była śmiertelnie raniona, lecz śmiertelna rana jego była wygojona. I cała ziemia szła w podziwieniu za tym zwierzęciem.” Otóż, wiemy, że ta zraniona głowa była pogańskim Rzymskim Imperium, tą wielką polityczną światową potęgą. Ta głowa podniosła się na nowo, jako “Rzymsko Katolickie duchowne imperium”. Obserwujcie to obecnie starannie. Co czynił polityczny pogański Rzym, i co było podstawą jego sukcesów? On “rozdzielał i pokonywał”. Takie było nasienie z Rzymu – rozdzielał i pokonywał! Jego żelazne zęby rozrywały i pożerały. Kogo on rozerwał i pożarł, ten już nie mógł na nowo powstać, podobnie jak zburzył on Kartaginę i starł ją na proch. To samo żelazne nasienie pozostało w nim, kiedy powstał jako fałszywy kościół, a jego taktyka pozostała taka sama – rozdzielać i pokonywać. To jest Nikolaityzm, a Bóg tego nienawidzi.

Otóż, jest dobrze znanym historycznym faktem, że kiedy ta przewrotność wkradła się do kościoła, ludzie zaczęli współzawodniczyć o urząd biskupa, w wyniku czego to stanowisko było dawane tym więcej wykształconym, materialistom-karierowiczom i politycznie nastawionym ludziom. Ludzkie poznanie i ich program zaczął zajmować miejsce Boskiej mądrości, a Duch Święty nie mógł już dłużej sprawować władzy. Było to w rzeczywistości tragiczne zło, bowiem biskupi zaczęli twierdzić, że już dłużej nie jest wymagany jawny i czysty Chrześcijański charakter, aby móc usługiwać Słowem, albo wykonywać obrządki w kościele, bowiem liczyły się tylko elementarne sprawy i ceremonie. To pozwalało złym ludziom (zwodzicielom) rozrywać trzodę.

Za tą ludzkiego pochodzenia nauką o podniesieniu biskupów na takie stanowisko, niezgodne z Pismem, następnym krokiem było udzielanie tytułów różnych stopni, dzięki czemu została zbudowana kościelna hierarchia, bowiem wkrótce nad biskupami powstali arcybiskupowie, a nad arcybiskupami kardynałowie, a w czasie Bonifacego III ponad wszystkimi stanął papież, *Pontifex*.

Oczywistym rezultatem nauki Nikolaitów i połączenia Chrześcijaństwa z Babilonizmem musiało być to, co Ezechiel widział w księdze Ezech. 8, 10: “A gdy wszedłem, przyjrzałem się, a oto tam na ścianie były wszędzie wokoło wyrysowane obrazy wszelkich płazów i bydła, ohydy i wszystkie bałwany domu izraelskiego.” Objaw. 18,2: “I zawołał głosem donośnym: Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i wstrętnego.”

Nuż nauka Nikolaitów, te reguły, które zostały wprowadzone do kościoła, nie odegrały zbyt wielkiej roli wśród ludzi, bowiem oni mogli przeczytać pozostałe listy apostołskie, albo eseje na temat Słowa, napisane przez niektóre pobożne osoby. Więc co uczynił kościół? On wyklął sprawiedliwych nauczycieli i spalił zwoje. Oni rzekli: “Do czytania i zrozumienia Słowa jest potrzebne specjalne wykształcenie. Przecież nawet Piotr powiedział, że wiele spraw, które napisał Paweł, były trudne do zrozumienia.” Przez to, że zabrano ludziom Słowo, doszło wkrótce do tego, że ludzie słuchali tylko to, co ksiądz miał do powiedzenia i czynili to, co on im powiedział. To oni nazywali Bogiem i Jego świętym Słowem. Oni opanowali umysły i życie tych ludzi i uczynili ich sługami tego despotycznego kapłaństwa.

Otóż, jeżeli chcecie dowód odnośnie tego, że Katolicki Kościół domagał się życia i umysłów ludzi, słuchajcie tylko edyktu Teodozjusza X. *Pierwszy Edykt Teodozjusza*.

Ten edykt został wydany bezpośrednio po tym, kiedy został on ochrzczony przez Pierwszy Kościół Rzymski. “My trzej cesarze chcemy, aby nasi poddani trzymali się niezachwianie tej religii, której św. Piotr nauczał Rzymian, która została wiernie zachowywana przez tradycje, i która jest obecnie nauczana przez arcykapłana Damasusa z Rzymu, i Piotra, biskupa z Alexandrii, męża Apostolskiej Świątobliwości, zgodnie z ustanowieniem Apostołów i nauką Ewangelii. Wierzmy w jedno Bóstwo Ojca, Syna i Ducha Świętego, o jednakim majestacie w Świętej Trójcy. *Rozkazujemy, aby zwolennicy tej wiary zostali nazwani Katolickimi Chrześcijanami, piętnujemy wszystkich naśladowujących bezsensownie inne religie podtym imieniem heretycy, i nie pozwalamy, aby ich niekonwencjonalne zgromadzanie się nosiło imię kościoła.* Oprócz potępienia przez boski sąd, muszą się liczyć z ciężką karą, którą nasz autorytet, prowadzony niebiańską mądrością, stosownie obmyśli, aby ją odpowiednio nałożyć. . . .”

Piętnaście zakonów karnych, które wydał ten cesarz, na wiele lat pozbawiły wyznawców Ewangelii wszelkich praw do uprawiania ich religii, wykluczały ich z wszelkich cywilnych urzędów i zagrażały im grzywną, konfiskatą mienia, wygnaniem, a nawet w wielu wypadkach śmiercią.

Czy wiecie? Dzisiaj podążamy dokładnie tą samą drogą.

Kościół Rzymsko-Katolicki nazywa się Matką kościołów. On nazywa się sam pierwszym, albo pierwotnym kościołem. To jest absolutnie poprawne. On był pierwotnym Pierwszym Rzymskim Kościołem, który odpadł i pogroził się w grzechu. On był pierwszym, który się zorganizował. W nim znalazły się uczynki, a później nauka Nikolaitów. Nikt nie będzie zaprzeczał temu, że on jest matką. On jest matką i zrodził córki. Nuż, córka pochodzi z niewiasty. Niewiasta przyodziana w szkarłat siedzi na siedmiu Rzymskich pagórkach. Ona jest nierządnicą i ona zrodziła córki. Tymi Córkami są

Protestanckie kościoły, które z niej wyszły, a następnie powróciły wprost do organizacji i Nikolaityzmu. Matka tych córek kościołów została nazwana wszetecznicą. Jest to niewiasta, która była niewierną swemu małżeńskiemu ślubowaniu. Ona była poślubiona Bogu, ale potem została zwiedziona, cudzołożąc z diabłem, a w swoim cudzołóstwie zrodziła córki, które są właśnie takie same jak ona. Ta kombinacja matki i córki jest anty-Słowem, anty-Duchem, i w wyniku tego antychrystem. Tak, ANTYCHRYSTEM.

Zanim odejdę od tego zbyt daleko, pragnę zaznaczyć, że ci pierwsi biskupi myśleli, że są ponad Słowo. Oni mówili ludziom, że mogą im przebaczać grzechy na podstawie wyznania tych grzechów. To nie było nigdy prawdą. W drugim wieku zaczęli chrzcić niemowlęta. Oni rzeczywiście praktykowali chrzest ku odrodzeniu. Nic dziwnego, że ludzie dzisiaj są tak poplątani. Jeżeli byli w takim poplątaniu wówczas, tak krótko po Pięćdziesiątnicy, to obecnie są w jak najbardziej beznadziejnym stanie, będąc około 2000 lat oddaleni od pierwotnej prawdy.

O, Kościele Boży, jest tylko jedna nadzieja. Powróćcie z powrotem do Słowa i pozostańcie w nim.

NAUKA BALAAMA

Obj. 2, 14: “Lecz mam ci nieco za złe, mianowicie, że są tam tacy, którzy trzymają się nauki Balaama, który nauczał Balaaka, jak uwodzić synów izraelskich, by spożywali rzeczy bałwanom ofiarowane i uprawiali nierząd.”

Nuż, nie możecie po prostu umieścić Nikolaitów do kościoła aby tam nie wstąpiła również odmienna nauka. Widzicie, jeżeli usuniecie Słowo Boże i działanie ducha jako środki oddawania czci (ci, którzy mnie chwala, muszą Mnie chwalić w Duchu i w prawdzie), to będziecie musieli dać ludziom jako namiastkę inną formę oddawania czci, a namiastka znaczy tyle co Balaamizm.

Jeżeli chcemy zrozumieć, czym jest nauka Balaama w Nowotestamentowym kościele, musimy raczej powrócić i zobaczyć czym ona była w Starotestamentowym kościele, i zastosować to do tego trzeciego wieku, a następnie przenieść to na obecny czas.

Owa historia znajduje się w 4. Mojż. rozdz. 22-25. Otóż, wiemy, że Izrael był wybranym ludem Bożym. Oni byli zielonoświątkowcami na tamten czas. Oni znajdowali ucieczkę pod krwią, wszyscy zostali ochrzczeni w Morzu Czerwonym, i wyszli z tych wód śpiewając w Duchu i tańcząc w mocy Ducha Świętego podczas gdy Miriam, prorokini, grała na swym tamburynie. Po pewnym czasie wędrówki dzieci Izraelskie dotarły do granic Moabskich. Przypominacie sobie, kim był Moab. On był synem Lota z jedną z jego własnych córek, a z kolei Lot był bratankiem Abrahama, więc Izrael i Moab byli spokrewnieni. Pragnę, abyście to zobaczyli. Moabczycy znali prawdę, bez względu na to, czy żyli według niej, czy nie.

Tak więc Izrael przyszedł do granic Moabskich i posłał posłańców do króla, mówiąc: “Jesteśmy braćmi, pozwól nam przejść przez wasz kraj. Jeżeli nasi ludzie i nasze bydło coś tutaj zjedzą albo wypiją, chętnie za to zapłacimy.” Lecz król Balak oburzył się bardzo. Ten przywódca zgrai Nikolaitów nie był za tym, aby pozwolić kościołowi przejść z jego znakami i cudami i licznymi przejawami Ducha Świętego, i z ich twarzami lśnącymi chwałą Bożą. Było to zbyt ryzykowne, ponieważ on mógł stracić niektórych ze swego ludu. Więc Balak odmówił Izraelowi przejścia. W rzeczywistości jego obawy przed nimi były tak wielkie, że poszedł do dającego się wynająć proroka imieniem Balaama i prosił go, aby pośredniczył między nim a Bogiem, i wniósł petycję do Wszzechmogącego, aby przeklinał Izrael, i uczynił go bezsilnym. A Balaam, będąc gorliwym do tego, aby mieć udział w politycznych sprawach i stać się wielkim mężem, uczynił to z największą przyjemnością. Wiedział jednak, że musiał zbliżyć się do Boga, aby zyskać u Niego audiencję, aby móc przeklinać

ten lud. Skoro nie mógł czynić tego sam z siebie; więc poszedł prosić Boga, czy by mógł zyskać Jego zezwolenie, aby pójść. Nuż, czy to nie jest dokładnie takie same, jak w wypadku Nikolaitów, których mamy dzisiaj między sobą? Oni przeklinają każdego, który nie chce iść ich drogami.

Kiedy Balaam prosił Boga o zezwolenie, aby tam pójść, Bóg mu odmówił. O moi drodzy, to go ukłuło! Lecz Balak upierał się przy swoim, obiecując mu jeszcze większą nagrodę i cześć. Więc Balaam udał się na nowo do Boga. Nuż, jedna odpowiedź od Boga powinna była wystarczyć, lecz nie dla upartego Balaama. Kiedy Bóg widział jego przewrotność, powiedział mu, aby powstał i szedł. On szybko osiodłał osła i pojechał. Powinien był sobie zdawać sprawę z tego, że to była po prostu Boża dopuszczona wola, a on by nie był w stanie przeklinać ich, chociażby szedł dwadzieścia razy i próbował to dwadzieścia razy. Jak podobni do Balaama są ludzie dzisiaj! Oni wierzą w trzech Bogów, zostają ochrzczeni w trzy tytuły, zamiast w IMIĘ, a jednak Bóg ześle na nich Ducha, jak to uczynił w wypadku Balaama i oni pójdą dalej wierząc, że są całkiem w porządku, a oto stają się w rzeczywistości doskonałymi Balaamitami. Widzicie, nauka Balaama. Idź naprzód pomimo wszystko. Czyn to w swój sposób. Oni mówią: "Nuże, Bóg nas pobłogosławił. Musi to być w porządku." Ja wiem, że On was pobłogosławił. Ja temu nie przeczę. Lecz to jest ten sam kierunek organizacji, którym udał się Balaam. To jest nieposłuszeństwo względem Słowa Bożego. Jest to fałszywe nauczanie.

Balaam udał się więc w drogę, lecz anioł Boży zastąpił mu drogę. Jednakowoż ten prorok (biskup, kardynał, prezes, prezydent, albo przeor) był tak ślepy na Duchowe sprawy, mając na myśli honor, sławę i pieniądze, że nie mógł zobaczyć anioła, stojącego z wyciągniętym mieczem. On tam stał, aby powstrzymać tego zwariowanego proroka. Jego osioł go zobaczył i odskoczył do tyłu i znów do przodu, aż w końcu przygniótł stopę Balaama do kamiennego muru. Osioł

zatrzymał się i nie chciał iść dalej. On nie mógł. Więc Balaam zeskoczył z niego i zaczął go bić. Wtedy osioł przemówił do Balaama. Bóg pozwolił, że osioł mówił językiem. Ten osioł nie był krzyżówką; on był oryginalnym nasieniem. On powiedział do tego zaślepionego proroka: “Czy nie jestem twoim osłem, i czy cię wiernie nie nosiłem?” Balaam odpowiedział: “Tak, tak, ty jesteś moim osłem i nosiłeś mnie wiernie aż dotąd; ale jeżeli nie zmuszę cię do pójścia dalej, to cię zabiję. . . u - ha! co to znaczy, rozmawiam z osłem? To jest śmieszne, myślę, że słyszałem mówić osła, a ja mu odpowiadałem.”

Bóg mówił zawsze w (obcych) językach. On mówił na uroczystości Baltazara, a później podczas Pięćdziesiątnicy. On to czyni dzisiaj na nowo. Jest to ostrzeżenie, że wkrótce przyjdzie sąd.

Potem ten anioł stał się widocznym dla Balaama. On rzekł Balaamowi, że gdyby nie osioł, to byłby obecnie martwy, mianowicie dlatego, że kusił Boga. Lecz kiedy Balaam przyrzekł, że zawróci, został posłany dalej z napomnieniem, aby mówił tylko to, co mu poda Bóg.

Więc Balaam tam poszedł, sporządził siedem ołtarzy dla czystych zwierząt ofiarnych. Zabił barana, składając świadectwo o przyjściu Mesjasza. On wiedział, co czynić, aby się zbliżyć do Boga. Jego mechanika była całkiem w porządku; lecz nie dynamika; tak samo jak dzisiaj. Czy tego nie widzicie, Nikolaici? Tam w dolinie znajdował się Izrael, składając tą samą ofiarę, czyniąc te same rzeczy, lecz tylko jeden z nich miał towarzyszące znamiona. Tylko jeden miał wśród siebie Boga. Przy pomocy formy nie osiągniecie niczego. Ona nie może zająć miejsca manifestacji Ducha. Oto, co stało się w Nicei. Oni przejęli naukę Balaama, nie naukę Bożą, i oni się potknęli, tak, upadli. Stali się umarłymi ludźmi.

Potem, kiedy została przyniesiona ofiara, Balaam był gotów prorokować. Bóg jednak związał jego język i on ich nie mógł przeklinać. On ich błogosławił.

Balaak rozsierdził się bardzo, lecz Balaam nie mógł nic uczynić w sprawie tego proroctwa. Ono zostało wypowiedziane przez Ducha Świętego. Więc Balaak rzekł do Balaama, aby poszedł na dół, do doliny i popatrzył na ich odwrotną stronę, aby zobaczyć, czy by jakim sposobem nie było możliwe ich przeklinać. Taktyka, której używał Balak, jest tą samą taktyką, której oni używają dzisiaj. Te wielkie denominacje podpatrują te małe grupki, a cokolwiek znajdują między nimi, aby z tego uczynić skandal, to uwypuklają i krzyczą o tym. Jeżeli ci nowocześni ludzie żyją w grzechu, nikt o tym nie mówi, ale niech tylko ktoś z wybranych wpadnie w trudności, zaraz każda gazeta trąbi o tym po całym kraju. Tak, Izrael miał również swoją odwrotną (cielesną) stronę. Oni mieli swoją stronę, która nie była godna pochwały, lecz pomimo swej niedoskonałości, dzięki zamiarowi Bożemu, który działa przez wybór, z łaski a nie przez uczynki, ONI POSIADALI OBŁOK WE DNIU, A SŁUP OGNISTY W NOCY, ONI MIELI UDERZONĄ SKAŁĘ, MIEDZIANNEGO WĘŻA, ORAZ ZNAMIONA I CUDA. Oni byli potwierdzeni - nie w sobie samych, lecz w Bogu.

Bóg nie okazał żadnego szacunku wobec tych Nikolaitów z ich tytułami PHDr, LLDr, i ThDr. i wszystkimi ich znakomitymi organizacjami i z tym najlepszym, czym można się pochwalić, lecz względem Izraela okazał szacunek, bowiem oni mieli między sobą potwierdzone Słowo. Naturalnie, Izrael nie grzeszył zbyt wielką ogłądą, wyszedł bowiem właśnie z Egiptu w pośpiechu, lecz był bądź co bądź błogosławionym ludem. Wszystko, na czym się znali przez okres przeszło 300 lat, było pasienie trzód, uprawa roli i praca w niewoli, w strachu przed śmiercią, pod zwierzchnictwem Egipcjan. Lecz obecnie byli wolnymi. Oni byli błogosławionym ludem dzięki suwerenności Boga. Naturalnie, Moab spoglądał na nich z góry. Wszystkie inne narody czyniły to również. Organizacje spoglądają zawsze z góry na nieorganizowanych, i albo postanowią wprowadzić ich do organizacji, albo ich zniszczyć, jeżeli nie chcą wejść.

Teraz ktoś postawi mi może pytanie: “Bracie Branham, na podstawie czego domyślasz się, że Moab był organizowany, podczas gdy Izrael nie? Skąd bierzesz taką myśl?” Mam ją właśnie tutaj w Biblii. Tutaj jest to wszystko przedstawione w przedobrazach. Wszystko w Starym Testamencie, co jest napisane w formie historii, jest napisane dla naszego napomnienia, abyśmy się mogli z tego pouczyć. Tutaj to jest, właśnie w 4. Mojż. 23, 9: “Wszak ze szczytu skał go widzę, i z pagórków go oglądam: Oto lud, który mieszka NA OSOBNOŚCI I MIĘDZY NARODY SIĘ NIE ZALICZA.” Tutaj to jest. Bóg spoglądający na dół ze szczytów skał, nie aby patrzeć na jakieś doliny, na ich złe sprawy, i potępiać ich. Bóg patrzy na nich w ten sposób, w jaki ich pragnie oglądać — z wyżyn łaski i miłosierdzia. Oni mieszkali NA OSOBNOŚCI i nie byli zorganizowani. Oni nie mieli króla. Mieli proroka, a prorok posiadał w sobie Boga przez Ducha; Słowo przyszło do proroka, a to Słowo wyszło do ludu. Oni nie należeli do ONZ. Oni nie należeli do Światowej Rady Kościołów, do Baptystów, Prezbiterian, do Zborów Bożych, albo jakiejś innej grupy. Oni tam nie potrzebowali należeć. Oni byli złączeni z Bogiem. Oni nie potrzebowali zasięgać rady u jakiegoś soboru — mieli wśród siebie “Tak mówi Pan”. Halleluja!

Nuż, pomimo tego faktu, że Balaam znał właściwy sposób, jak zbliżyć się do Boga i potrafił przynieść objawienie od Pana, dzięki specjalnemu wyposażeniu w moc, to on ciągle był przede wszystkim biskupem w tej fałszywej grupie. Bowiem co on uczynił w tym celu, aby zyskać życzliwość Balaka? On sformułował plan, w którym by Bóg musiał ukarać Izraela śmiercią. Właśnie tak, jak szatan wiedział, że potrafi zwieść Ewę (powodując, że ona upadła do cielesnego grzechu), co było przyczyną, że Bóg wypowiedział wyrok śmierci przeciw grzechowi, tak samo Balaam wiedział, że jeżeli będzie mógł skłonić Izraela do grzechu, Bóg będzie musiał ukarać ich śmiercią. Więc on uknuł plan, jak ich skłonić, aby przyszli i przyłączyli się do popełniania grzechu. On wysłał zaproszenia,

aby przyszli na święto Baal-peora, (aby przybyli i oddawali mu cześć razem z nimi). Otóż, Izrael przyglądał się niewątpliwie świętom Egipcjan, więc oni nie odczuwali, że by to było zanadto złe iść i tylko popatrzeć i być może spożywać pokarm z tymi ludźmi. (Przecież co złego jest mieć społeczność? Wychodzimy z założenia, że powinniśmy ich miłować, nieprawdaż? Jak możemy ich w przeciwnym wypadku pozyskać?) Być przyjaznym nie zrani przecież nikogo — tak sobie myśleli. Lecz kiedy te ponętne Moabitki zaczęły tańczyć i zdejmować odzież, kiedy kręciły się w kółko w tańcu rock-and-roll i twiście, w Izraelczykach obudziła się pożądliwość i oni zostali wciągnięci do cudzołóstwa, a Bóg w gniewie pobił czterdzieści i dwa tysiące z nich.

A to właśnie uczynił Konstantyn i jego następcy w czasie Nicei i po Nicei. Oni zapraszali Boży lud na zebranie. A kiedy kościół usiadł, aby spożywać pokarm, i powstali, aby grać, (biorąc udział w kościelnej formie, w ceremoniach i pogańskich świętach, nazwanych według Chrześcijańskich obrządków), on wpadł w pułapkę. Popełnił cudzołóstwo, a Bóg ich opuścił.

Jeżeli jakiś człowiek odwróci się od Słowa Bożego, a przyłączy się do kościoła, zamiast przyjąć Ducha Świętego, taki człowiek umiera. Umarły! Oto, czym on jest. Nie przyłączajcie się do kościoła. Nie wchodźcie do organizacji i nie dajcie się pochłonać przez wyznania i tradycje, albo cokolwiek, co by zajęło miejsce Słowa i Ducha, inaczej jesteście umarli. Wszystko przeminęło. Jesteście umarli. Na wieki oddzieleni od Boga!

Oto, co wydarzyło się od tego czasu w każdym wieku. Bóg wyzwolił ludzi. Oni wyszli dzięki krwi, zostali poświęceni przez Słowo, przeszli przez wodę chrztu i zostali napełnieni Duchem, lecz po pewnym czasie pierwsza miłość ostygła i ktoś wpadł na pomysł, że powinni się zorganizować, aby się zabezpieczyć i zdobyć sobie imię, i oni zorganizowali się ponownie zaraz w drugiej generacji, a czasem nawet prędzej.

Oni więcej nie posiadają Ducha Bożego, tylko formę pobożności. Oni są umarli. Oni się skrzyżowali z wyznaniem wiary i formą, a w tym nie ma żadnego życia.

Tak więc Balaam skłonił Izraela, aby popełnił cudzołóstwo. Czy wiecie, że cielesne cudzołóstwo to ten sam duch, który się znajduje w organizowanej religii? Powiedziałem, że duch cudzołóstwa jest duchem organizacji. A wszyscy cudzołożnicy zostaną wrzuceni do jeziora ognistego. Oto, co Bóg myśli o organizacji. Tak, proszę państwa, wszetecznicą i jej córki będą w ognistym jeziorze.

Denominacje nie są z Boga. Nigdy nie były i nigdy nie będą. To jest fałszywy duch, który oddziela ludzi od Boga i dzieli ich na hierarchię i laików; a zatem jest to fałszywy duch, który oddziela ludzi od ludzi. Oto, co czynią organizacje i denominacje. Przez zorganizowanie oni oddzielają się od Słowa Bożego, doprowadzają samych siebie do duchowego cudzołóstwa.

Zauważcie, że Konstantyn urządził specjalne święta dla ludzi. Były to stare pogańskie święta z nowymi nazwami, przejętymi z kościoła, albo w niektórych wypadkach Chrześcijańskie obrządki zostały zbeszczeszczone przez pogańskie ceremonie. Oni zamienili oddawanie czci bogu słońca, na oddawanie czci Synowi Bożemu. Zamiast, aby je obchodzić 21. grudnia, kiedy zazwyczaj obchodzono święto boga słońca, przesunęli je na 25. grudnia i nazwali je dniem narodzin Syna Bożego. My jednak wiemy, że On urodził się w kwietniu, kiedy życie zaczyna się rozwijać, nie w grudniu. A oni wzięli święto Astaroty i nazwali je Świętami Wielkanocnymi, podczas których Chrześcijanin powinien obchodzić śmierć i zmartwychwstanie Pana. W rzeczywistości było to pogańskie święto Astaroty.

Oni umieścili w kościele ołtarze. Wnieśli tam posągi. Podali ludziom to, co nazwali apostołskim wyznaniem wiary, chociaż nie możecie tego znaleźć w Biblii. Oni uczyli ludzi

oddawać cześć przodkom, w wyniku czego uczynili Rzymsko-Katolicki Kościół największym spirytystycznym kościołem świata. Wszelkie nieczyste ptaństwo znalazło się w tej klatce. A teraz mamy protestantów z ich organizacjami, czyniących te same rzeczy.

Oni spożywali rzeczy ofiarowane bałwanom. Nuż, ja nie mówię że oni naprawdę spożywali mięso, ofiarowane bałwanom. Chociaż bowiem sobór w Jeruzalemie wypowiedział się przeciw czemuś takiemu, Paweł niewiele sobie robił z tego, kiedy powiedział, że bożki są niczym. Była to tylko sprawa sumienia; jedynie gdyby to zgorszyło słabego brata, wtedy nie było to pozwolone. Poza tym, to Objawienie dotyczy Pogan a nie Żydów, chodziło bowiem o zbory z Pogan. Ja to widzę w tym samym świetle i rozumiem słowa Pana: “Jeśli nie będziecie jedli Mego ciała i pili Mojej krwi, nie macie żywota w sobie. Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym Słowem, pochodzącym z ust Bożych.” Jak więc widzicie, spożywanie jest w rzeczywistości braniem udziału w przyjmowaniu pokarmu w duchowym sensie. A więc, kiedy ci ludzie kłaniali się obrazom, zapalali świece, obchodzili pogańskie święta, wyznawali swoje grzechy ludziom, (wszystko to, co należało do religii diabła), oni stali się współuczestnikami diabła, a nie Pana. Oni znajdowali się w bałwochwalstwie, czy to przyznawali, czy nie. Mogli sobie mówić, ile tylko chcieli, że ołtarze i kadzidła były tylko w tym celu, aby im przypominać modlitwy Pańskie, lub myśleli sobie o tym cokolwiek. Oni mogą powiedzieć, że kiedy modlą się przed posągiem, czynią to tylko dlatego, aby temu przypisać głębsze znaczenie, a to, że wyznawają grzechy kapłanowi, jest w rzeczywistości przed Bogiem. Oni to czynią w swoich sercach, a kiedy mówią że kapłan im przebacza jest to tylko dlatego, że on to czyni w Imieniu Pańskim. Oni mogą sobie mówić co chcą, lecz są uczestnikami tej dobrze znanej babilońskiej, szatańskiej religii i przyłączyli się do

bałwanów i popełniają duchowe cudzołóstwo, co oznacza śmierć. Oni są martwi.

Zatem kościół i państwo zawarli małżeństwo. Kościół zjednoczył się z bałwanami. Mając za sobą państwową moc, uważali, że obecnie “Przyszło królestwo Boże, a Boża wola została narzucona tej ziemi.” Nic dziwnego, że Kościół Rzymskokatolicki nie wygląda powrotu Pana Jezusa. Oni nie oczekują na tysiącletnie królestwo. Oni mają swoje tysiącletnie królestwo już tutaj. Papież sprawuje obecnie władzę, a Bóg sprawuje pono władzę w nim. Więc kiedy On przyjdzie, według ich mniemania musi to być wtedy, kiedy zostaną przygotowane nowe niebo i nowa ziemia. Oni się jednak mylą. Papież jest głową fałszywego kościoła, a tysiącletnie królestwo nastanie. Lecz kiedy to się będzie dziać, jego tam nie będzie. On będzie gdzieś indziej.

OSTRZEŻENIE

Obj. 2, 16: “Pokutuj więc, a jeżeli nie, przyjdę do ciebie wkrótce i będę z nimi walczył mieczem ust Moich.”

Co On może jeszcze powiedzieć? Czy Bóg może przeoczyć grzech tych, którzy biorą Jego Imię na próżno? Istnieje tylko jeden sposób, jak otrzymać łaskę w tej grzesznej godzinie, POKUTA. Wyznajcie, że jesteście przewrotni. Przyjdźcie do Boga po przebaczenie i po Ducha Bożego. To jest rozkaz Boży. Nieposłuszeństwo jest śmiercią, bowiem On mówi: “Będę z nimi walczył mieczem Moich ust.” Bestia walczy przeciwko świętym, ale Bóg będzie walczył przeciwko bestii. Ci, którzy zwalczają Słowo, stwierdzą pewnego dnia, że Słowo walczy przeciw nim. Jest to poważna sprawa, coś ująć, albo coś dodać do Słowa Bożego. Bowiem ci, którzy je zmieniają i manipulują z nim, jak im to odpowiada, czym innym będzie ich koniec, niż śmiercią i zniszczeniem? Lecz łaska Boża jeszcze ciągle

nawołuje: “Pokutuj”! O, jak słodkie są myśli o pokucie. Nie przynoszę nic w moich rękach, tylko przyłgnę do Twego krzyża. Przynoszę mój żal. Pokutuję z tego, że jestem taki, jaki jestem, i z tego co uczyniłem. Nuż, jest to krew, nic innego niż krew Jezusa. Co to będzie? Pokuta, albo miecz śmierci? To zależy od ciebie.

(Wyjątek z *Wykładu Siedmiu Wieków Kościoła*)

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. 950, Jeffersonville, Indiana 47131 U.S.A.

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org